

Sztuka w Elektrowni

Renata Metzger

2006-12-18, ostatnia aktualizacja 2006-12-18 17:40

Tłumy gości pojawiły się w poniedziałek na otwarciu pierwszej wystawy w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej "Elektrownia"



Fot. Marcin Kucewicz / AG

"Obrazowania. Na początek nowego wieku" - taki tytuł nosi przygotowywana wystawa. To pierwsza wystawa przygotowana przez Elektrownię. - Centrum dopiero rozpoczyna działalność. Tak na dobrą sprawę nie mamy jeszcze sal wystawowych i warunków do organizowania ekspozycji. Chcemy jednak, by radomianie zaczęli już to miejsce kojarzyć ze sztuką, stąd obecna prezentacja. Myślę, że dzięki niej Centrum Sztuki Współczesnej stanie się marzeniem wszystkich mieszkańców miasta i że z niecierpliwością będziemy czekać na to, co tu powstanie - mówi szefowa Elektrowni Agata Morgan.

Kurator wystawy prof. Zbigniew Kamieński do udziału w wystawie zaprosił 80 artystów z całej Polski, na czele z tak znanymi twórcami, jak: Wojciech Fangor, Ewa Kuryluk, Edward Dwurnik, Jan Tarasin, Jacek Waltoś, Leszek Sobocki czy Zbigniew Makowski. Sporą grupę stanowią też radomscy artyści. - Pomysł był taki, aby pokazać, że choć mamy XXI wiek, to tradycyjna sztuka ma się całkiem dobrze, jest wciąż żywa i interesująca - tłumaczy. Dodatkowym kryterium było to, by prace powstały na papierze - stąd rysunki, kolaże, akwarele, fotografie.

I faktycznie, oglądając wystawę, można się przekonać, że artyści, którzy mają ogromną różnorodność materiałów do wyboru, a także coraz większą liczbę tzw. nowych mediów, wciąż chętnie sięgają po papier, by zapisać na nim swoje wrażenia, przemyślenia, obserwacje, czasem zanotować ulotność chwili. Co ciekawe, bardzo często tematem prac jest człowiek. Prawie połowa z zaprezentowanych dzieł to jakieś jego przedstawienia. Widać, że wbrew prognozom pesymistów początek XXI to nie czas jakiejś odhumanizowanej cywilizacji zachłystującej się osiągnięciami techniki. Oczywiście nie brakuje też abstrakcji czy pejzaży. To wszystko składa się na pierwszą część wystawy, w mniejszej hali, wyremontowanej przez laty.

Emocji dostarcza widzom i druga część wystawy - w zrujnowanej części dawnej elektrowni. To pierwsza okazja, by odwiedzić to wnętrze. A tam między wciąż jeszcze stojącymi piecami, między rurami i innymi elementami przemysłowymi zawisły także prace. Ściślej - powiększenia oryginałów prezentowanych w pierwszej sali. - To głównie dla młodzieży. Ona jest wychowana wśród teledysków, wielkich billboardów, atakującej zewsząd barwnej, krzykliwej, dużej reklamy. Dlatego nad czymś skromnym, niewielkim czasem trudno jej się pochylić - tłumaczy Kamieński.

Z radością, wyposażeni w kaski budowlańców buszowali po zniszczonej hali jednak i starsi.

Wystawę można oglądać tylko od poniedziałku do piątku w godzinach 10-13, bo w zrujnowanej hali nie ma oświetlenie elektrycznego. Jeśli ktoś chciałby odwiedzić Centrum także w weekend musi wcześniej zadzwonić tel. 048 3836077.